Cena egzemplarza zagranicą zł 0.20

Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu zł 2.50

DEMOKRACI CAŁEJ POLSKI ŁĄCZCIE SIĘ!!!

KRAKOWSKI

KURIER PORANNY

Nr 84 — Niezależny organ demokratyczny — Rok II

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Mikołajska 3. Tel. Nr. 164-20
Redaktor przyjmuje w środy od godz. 18-19. Sekretarz redakcji codziennie od godz. 16-18. Redaktor naczelny: B. Rembowski.

Siła bez wolności i sprawiedliwości jest tylko gwałtem i tyranią, sprawiedliwość i wolność bez siły — to czcza gadanina i dziecińistwo.

JÓZEF PIŁSUDSKI

Kraków sobota 26 marca 1938 r

Kampania gospodarcza Goeringa w Wiedniu

Berlin (Pat). Premier marszałek Goering opuścił wczoraj wieczorem Berlin, udając się na dłuższy pobyt do Austrii.

Jak donoszą urzędowo, celem podróży jest przede wszystkim załatwienie pilnych spraw, związanych z włączeniem Austrii do wielkoniemieckiego gospodarstwa narodowego.

W szczególności przygotowanie zarządzeń gospodarczo - politycznych dla wprowadzenia w Austrii 4-letniego planu.

Już podczas podróży statkiem po Dunaju od Linzu do Wiednia będą miały miejsce doniosłe rozmowy gospodarczo polityczne, w których weźmą udział również ministrowie austriaccy.

Przewidziane jest zwiedzenie ważniejszych ośrodków produkcji i pracy.

Na wielkim zgromadzeniu w sobotę dnia 26 b. m. wieczorem premier Goering poda do wiadomości wielki program gospodarczej odbudowy Austrii.

Wcharakterze naczelnego dowódcy sił powietrznych marszałek Goering dokona zwiedzenia szeregu urządzeń wojskowych.

Zapozna się on także z leśnictwem w Austrii.

Ewakuacja Nueono i Arasques

Salaamnka (Pat). Główna kwatera wojskowa komunikuje:

Ofensywa w Aragonii trwa nadal.

Na północ od Huesco zajęliśmy Nueno, Eleabalie, Apies, Yequeda i Banastas.

Na południe od Huesca zajęliśmy Torremora, Unta Aire, Polison i szczyt Dao.

Oddziały które wczoraj przekroczyły Ebro, zajęły dziś wsie Pina i Velila de Ebro.

Na odcinku Alcoriza zajęliśmy ważne pozycje strategiczne i 5 wsi.

Nasze lotnictwo ściga nieprzyjaciela, przyczyniając mu ciężkie straty.

W walkach powietrznych strąciliśmy 6 nieprzyjacielskich samolotów.

Barcelona (Pat). Komunikat ministerstwa obrony naarodowej:

Walki na froncie arragońskim były bardzo zacięte.

Na północ od Huesca zmuszeni byliśmy ewakuować pod naciskiem wroga Nueno i Arasques.

Na odcinku Pina oddział powstańców wspierany przez lotnictwo i czołgi, dotarł do skrzyżowania dróg do Gelsa i do Saragossy.

Na południe od rzeki Ebro powstańcom udało się zdobyć teren jedynie na odcinku Alcoriza.

Dwie eskadry samolotów zaatakowały 3 bombowce nieprzyjacielskie, lecz walka po przybyciu 100 nieprzyjacielskich samolotów myśliwskich skończyła się naszą porażką.

Straciliśmy 6 samolotów.

Na innych frontach bez zmian.

Czym się różniło spotkanie wojsk niem.

z węgierskimi od spotkania z włoskimi

Budapeszt (PAA). W pierwszym dniu maszerowania wojsk niemieckich do Austrii przybyła jedna kompania niemieckiego 98 pułku piechoty na przełęcz brenerską, gdzie do dowódcy wojsk włoskich przemówił pułkownik niemiecki ,następnie po oddaniu wzajemnych honorów i odpowiedzi dowódcy włoskiego ,kompania niemiecka odjechała do Insbruc ka.

Natomiast spotkanie wojsk niemieckich z węgierskimi odbyło się w odmieny zgoła sposób, jakkolwiek o ficjalny komunikat nie wspomina o tych szczegółach.

Spotkanie trwało około półtorej godziny.

Na przywitanie wojsk przybyli liczni mieszkańcy wsi. Po przemówieniach odbyły się defilady szwadronów niemieckich przed pułkownikiem węgierskim, szwadronów węgierskich przed pułkownikiem niemieckim.

Defilady odbyły się na terytorium dawnej Austrii.

Po defiladzie pułkownik niemiecki zaprosił oficerów na śniadanie które odbyło się wśród bardzo serdecznego nastroju i żywej wymiany dowodów braterstwa brani.

Głód zapałczany

w Sowietach

Moskwa (PAA). W Sowietach ostatnio wybuchł „głód zapałczany".

W Moskwie i Leningradzie niemal zupełnie nie ma zapałek.

Jeszcze bardziej ten „głód" daje się odczuwać na prowincji.

Sytuację pogarsza chaotyczny system zaopatrywania w zapałki przez sowiecką państwową sieć handlową.

Białoruskie fabryki zapałek muszą zaopatrywać w swój towar Leningrad i Rosję Centralną, gdy jednocześnie sklepy w Mińsku Homlu i w innych miastach białoruskich nadarem nie żądają zapałek z własnych krajowych fabryk.

Tymczasem na Białoruś zapałki przysyłają z fabryki w m. Gdow w okręgu Leningradzkim oraz z Orła w Rosji Centralnej.

Rezultat jest taki że towar znajdujący się na miejscu odbywa tygodnio we podróże.

* * *

ZABRALI SKARB, A TERAZ UDZIELAJĄ ZAPOMÓG

Wiedeń (Pat). Austriacka sekcja artystyczna pod narodowo - socjalistycznym kierownictwem oddaje do dyspozycji swych członków dziennie 4.000 biletów wstępu do teatrów, przy czym najtańszy bilet kosztować będzie 5 względnie 2 i pół szylinga.

Ponadto zniżono opłaty za garderobę których wysokość od lat wywoływała niezadowolenie publiczności teatralnej.

Wydział IV Karny

Dnia 7. 3. 1938.

Sygn. IV. Pr. 99/38.

Sąd Okręgowy, Wydział IV Karny k Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie

1) Zawierdza się po myśli §§ 489. 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 1 marca 1938 konfiskatę czasopisma Krakowski Kurier Poranny Nr. 39 z dnia 1. 3. 1938 z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 2 pt. „Pod stół" w ustępie od słów „Kraj przy patruje się" do słów „reprezentowania go" — albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona wyst. z art. 170 kk.

2 Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu. a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Krakowski Kurier Poranny" i w Dzienniku Urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Na oryginale właściwe podpisy. Za zgodność: Kierownik Sekretariatu.

P. P. S. pogodziła się z reżymem?

Ostatnie uchwały Rady Naczelnej PPS. spotkały się z bardzo licznymi komentarzami. Najbardziej zaskoczo ne jest Stronnictwo Narodowe. A raczej nie tyle zaskoczone, ile mocno skonfudowane.

Nagle organy prasowe endecji pol skiej zainteresowały się linią polityczną PPS. zarzucając tej partii nic innego, jak... wycofanie się z linii frontu demokratycznego i pogodzenie się jakoby z reżimem.

PPS. — zdaniem „Wieczoru Warszawskiego" i „Dziennika Narodowego" jest w odwrocie...

Nie przytaczają te pisma żadnych w tym kierunku dowodów. Natomiast natchnienia i argumentów od swoich „twierdzeń" doszukują się w tym, że PPS. przeciwstawia się całą mocą anarchii endeckiej, wzorującej się na hitlerowskich przykładach.

Prasa endecka zapatrzona w gwiazdę nowoczesnego Atylli nie dowidzi w uchwałach Rady Naczelnej PPS., takich spraw, jak: rozwiązanie Sejmu i Senatu, rozpisanie nowych demokratycznych wyborów, walka z totalizmem i faszyzmem, zmiana kursu polityki zagranicznej w kierunku ściślejszego sojuszu z państwami demokratycznymi, wyjście poza ramy systemu, i inne zagadnienia, świadczące o wzmocnieniu i rozszerzeniu linii frontu demokratycznego.
Jeśli endecja żądanie PPS., „wyjścia poza ramy systemu" określa mianem „pogodzenia się z reżimem", to zaiste dziwnymi drogami chadza logika i rozumowanie tej faszystowskiej partii.

Inna rzecz, że mając do wyboru: reżim obecny, a reżim endecki, przyznajemy otwarcie, PPS. zrobiłaby znacznie lepiej i mądrzej, gdyby — znalazłwszy się w takiej ostatecznej sytuacji — wybrała pogodzenie się z obecnym reżimem.

Żadne szanujące się stronnictwo demokratyczne, stronnictwo patrzące trzeźwo poza siebie i przed siebie, mając do wyboru dwie drogi: albo z endecją, albo z obecnym reżimem, nie mogłoby pójść na żaden kompromis z partią, naśladującą Hitlerię i gwałty faszystowskie.

Ale PPS. i cały obóz demokratyczny na szczęście znajduje się w takim położeniu, że nie musi wybierać.

Siła, jaką dzisiaj PPS. reprezentuje pozwala jej iść własną drogą, drogą współpracy ze Stronnictwem Ludowym i warstwami demokratycznymi.

Sytuacja międzynarodowa Polski nakazała PPS. wysunąć bezpieczeństwo i obronność Polski na czoło naj pierwszych zadań państwowych, i tym się tłumaczy dlaczego wszystkie dalsze zagadnienia, ściśle z tą kwestią się łączące, muszą być traktowane na drugim planie. Tak przynajmniej rozumimy uchwały ostatniej Rady Naczelnej PPS.

Nie chcą i nie mogą tego zrozumieć te ugrupowania polskie, przeciwko którym dzisiaj opowiada się ca.y obóz demokratyczny, które napiętnował Pan Prezydent ugrupowania, które bezpieczeństwo i obronność Polski tak rozumieją, jak to rozumiały w latach zmagania się starych bojowców PPS.-owskich o Niepodległość i pamiętnego roku 1920.

Kiedy PPS. przyjdzie — jeszcze raz, jak w roku 1920 bronić wespół z chłopami, granic Państwa, uczyni to bez wahania, nie analizując pytania, jaki rząd jest wówczas u steru.

Endecja — jak tego już kilkakrotnie dowiodła — ucieknie do.. Poznania, gdzie razem ze swym wodzem Dmowskim, czy jak tam mu wtedy będzie na imię — spiskować będzie przeciwko prawowitemu rządowi i Naczelnemu Wodzowi.

Bo obronność i bezpieczeństwo państwa polskiego, wysunięte przez PPS nie po raz pierwszy, i nie ostatni, w dobie dzisiejszej na plan pierwszy, dla endecji ma o tyle znaczenie, o ile robotnicy i chłopi mają za nią krew przelewać.

Wysuwając od kilku miesięcy hasło utworzenia bloku ugrupowań demokratycznych w Polsce, tj. PPS., Stronnictwa Ludowego i ugrupowań demokratycznych, nowotworzących sfery legionowe, stojące blisko obecnego reżimu, by ten blok współudziałem swoim wzmocniły i rozszerzyły.

Wydaje się nam, że PPS. nie weźmie nam za złe, jeśl iwypowiemy po gląd, że na taką formułkę pogodzenia się reżimu z obozem demokratycznym, obóz demokratyczny się zgodzi. Wtedy endecja pozostanie tam, gdzie w życiu Polski jej miejsce, to jest na marginesie. Będzie izolowana, jak każda rzecz zła i zaraźliwa.

Na jednej płaszczyźnie z komuną.

Obóz demokratyczny obejmie odpowiedzialność za Polskę.

STER.

—o—

CZY ANGLIA WIE CO CZYNI?

Przedziwna historia pobytu ministra Rzeszy Ribbentropa w Londynie podczas ostatnich godzin nieszczęsnej Austrii będzie zadaniem do rozwiązanie dla historyków naszych czasów. Z pewnością nie dowiedzą się tego z aktów wydanych publicznie, ale może dowiedzą się o tym z archiwów, w których znajdują się adnotacje o osobistych (w cztery oczy) rozmowach mężów stanu.

Będą musieli z tych aktów korzystać, aby się dowiedzieć, jak było mo żliwym, aby p. Neurath tak ostro i ultimatywnie odrzucił angielską notę, która wypływała ze zobowiązań tego państwa, jako jednego z gwarantów umowy wersalskiej.

Anglia przyjęła do wiadomości tę ostrą odpowiedź i nawet nie zareagowała, gdy austriacki kanclerz jednodniowy oświadczył, że artykuł 81 umowy wersalskiej więcej nie istnieje i znieważył w ten sposób podpis przedstawicieli korony angielskiej na tym kawałku papieru.

I to wszystko dzieje się w czasie, kiedy Chamberlaina odłąpił Eden, aby Chamberlain miał wolną rękę w rokowaniach z Włochami i Niemcami. Praktyczne znaczenie tej ofiary — o ile chodzi o zagwarantowanie — pokoju europejskiego jest bardzo małe.

Ale strona druga, tj. Włochy i Niemcy zrozumiały to ustępstwo Anglii, jako objaw słabości i strachu i według tego też postępują.

Trzecia Rzesza odpowiedziała na to zupełną aneksją Austrii. Włochy nowymi wysyłkami broni i nowymi „ochotnikami" do Hiszpanii. Anglia ustępuje, ponieważ jej koła konserwatywne (jak zresztą na całym świecie) kładą nacisk na politykę izolacji od problemów europejskich. Swymi ustępstwami osłabni Anglia Francję, która zaczyna się czuć zagrożoną ze strony Pirenejów.

Obecnie na pierwszy plan polityki europejskiej wysunęło się zagadnienie państw małych i ich bezpieczeństwa. Kwestia ta wymaga większego jak dotychczas zbliżenia się tych państw i gwarancyj z ich własnych sił. Niebezpieczeństwo złych przykładów, które dały Niemcy i Włochy mogłoby wywołać naśladownictwo w innych częściach Europy, względnie świata i doprowadziłoby do rozbicia poczucia bezpieczeństwa u tych wszystkich małych państw, które do tychczas sądziły, że wielkie mocarstwa zachodnio - europejskie gwarantują ich egzystencję.

Zagadnienia europejsńiego nie można rozwiązać w ten sposób, że państwa małe staną się dla wielkich mocarstw imperialistycznych dogodnym terenem ekspenzji kolonialnej.

Leży w interecie tych państw samych, aby przeciwstawiły się takiemu pojęciu danej sytuacji.

Ostatnie wydarzenia wstrząsnęły do głębi wiarą w umowy, gwarantujące pomoc wzajemną. Nie jest to tylko rezultat anschlussu, dyrygowanego i przeprowadzonego wprost z Niemiec, ale już teraz można odczuć refleks tych wypadków na Węgrzech, a wkrótce to nastąpi i gdzieindziej.

Chambtrlain swym oświadczeniem o Lidze Narodów dał ujście procesowi, który jest niebezpieczny i który na koniec zemści się przede wszystkim na samej Anglii.

—o—

Czas pomyśleć o wiośnie

Ostatnie tygodnie zimy, które mamy właśnie teraz, wtłoczone w spokojną atmosferę wielkopostnych dni bardzo sprzyjają rozmyślaniom o wiośnie i związanych z nią kłopotach.

A więc przydałby się jakiś nowy kostium lub płaszcz, nowe pantofle i kapelusz. Wystawy nęcą nasz wzrok różnobarwnymi tkaninami, odczuwamy brak odpowiednich rękawiczek i torebki. Wszystko chciałoby się mieć, a na to nie każda z nas może sobie pozwolić, nie nadwyżężając zbytnio budżetu domowego.

W tych warunkach najważniejszą rzeczą jest zrobienie racjonalnego planu niezbędnych zakupów, któryby uwzględnił nasze możliwości finansowe, jak również i potrzeby.

Pierwszym etapem praw nad skompletowaniem garderoby wiosennej powinno być dokładne obejrzenie rzeczy już noszonych i zastanowić się nad tym, czy i w jaki sposób mogą być przerobione.

A więc jednolite zimowe sukienki, brązowe, granatowe, zielone, czy inne można przerobić na wiosenne komplety na ulicę przez dodanie do nich dłuższych lub krótszych żakiecików, w kolorze kontrastowym, (np. do brązowej sukni zielony żakiet lub pomarańczowy) albo w kwiaty któreby harmonizowały dobrze z całością. Do tego kapelusz i rękawiczki w kolorze dominującym.

ostatnio wiele możliwości, tak ze względu na całą gamę subtelnych kolorów, których matowy ton podkreśla pięknie zalety toalety.

Również krój ich uległ wielkiej zmianie. Przestano rozcinać je na wierzchu dłoni, znikły szerokie manszety. Często spotykamy subtelne ozdoby.

Nad wyborem kapelusza też należy gruntownie się zastanowić, zwłaszcza wtedy, gdy nie możemy sobie pozwolić, na kupienie do każdego kompletu innego.

Tegoroczna wosna i lato przeminą pod znakiem maleńkich czapeczek, lub dużych kapeluszy z wielkimi rondami, noszonych całkowicie na tyle głowy. Pozwoli to palniom na twarzowe fryzury i oryginalne uczesania.

Oprócz racjonalnego wykorzystania zimowych ubrań, wysuwa się sprawa poczynienia właściwych przeróbek w naszych przeszłorocznych kostiumach garsonkach i kasakach.

Te ostatnie nie będą w tym roku noszone prawie zupełnie, natomiast tryumfalnie wkraczają w świat mody oryginalne angielskie modele w drobniutką spokojną kratęczkę.

Poza tym komplety z deseniowej wełny, wraz z pomysłowymi bluzeczkami w kolorach kontrastowych, zestawionych niekiedy bardzo śmiało z całością.

Mamy również bardzo wiele ciekawych pomysłów w zakresie płaszczy, torebek i pantofli, ale o tym już następnym razem.

J.

„BRACIA POLSCY"

Zwłaszcza w zakresie rękawiczek mamy odczyt na ten temat wygłosi red. K. Gryczśmiałowski w niedzielę, 27 bm. o godz. 10.30 ulica Szczepańska 5, I. p. Wstęp wolny.

—o—

„JULIUSZ LEO, TWÓRCA WIELKIEGO KRAKOWA"

Pod tym tytułem rozgłośnia krakowska nada w sobotę 26 marca o godz. 18.15 pogadankę sen. Karola Rollego, który oddając hołd swemu poprzednikowi na fotelu prezydialnym miasta Krakowa, przypomni słuchaczom zasługi Juliusza Lea jako włodarza miasta, wybitnego polityka i ekonomisty. Pogadanka ta pozostaje w łączności z 20-leciem zgonu, które minęło w lutym br.

POWRÓT WIOSNY

Już rozjaśniały w słońcu szare dni,
noce owioną srebrny blask spokoju,
w którym dziewicza ziemia miłość śni.

Z odwiecznej drogi rozelśnionych gwiazd,
spływają pieśni zbladłych seledynów
kryjących w sobie tajemniczą moc.

Słodycz marzenia upoiła noc, —
w ciszy gasnących gwiazd na firmamencie
na nowe życie przebudza się świat.

LUDWIK MASCHOFF.

W. RZYMOWSKI

Przez ucisk własnego ludu do ucisku innych

Co niesie światu hegemonia Niemiec

Niegdyś mówiło się: zabór. Dziś mówi się z endecka - po niemiecku: zgleichszaltowanie.

W odezwie, gleichszaltującej Austrię, Adolf Hitler, uwydatniając sens i kierunek swej drogi zdobywczej, nazwał siebie Wodzem Narodu Niemieckiego.

Nie jest to bynajmniej czcza przechwałka. Jest to tytuł, skrojony wprawdzie na wyrost, ale przez to właśnie mający niezmierną doniosłość imperialistyczną, a brzmiący jako zapowiedź nowych, daleko idących uroszczeń.

Jak dawni carowie rosyjscy zgłaszali pretensje do opieki nad całą słowiańszczyzną; jak dzisiejsza Moskwa bolszewicka chciałaby uchodzić za patronkę proletariatu całego świata, tak sami Hitler, ponad granicami swego państwa wyciąga dłoń władczą po żywioł niemiecki, zamieszkały we wszystkich krajach, sąsiadujących z Trzecią Rzeszą.

Chodzi mu, rzecz prosta, nie tylko o Czechosłowację — jak usiłują wmówić w nas jego polscy przyjaciele — ale także o Danię, o Polskę, o Francję, o Węgry i Rumunię, wreszcie o kraje nadbałtyckie i bałkańskie.

Mniejszości germańskie rozsiadły się, jak wiadomo, rozległym pierścieniem wokół granic, zamykających właściwą ojczyznę i siedzibę narodu niemieckiego.

Na zachodzie i wschodzie, na północy i południu, wcinają się one prądami mniej lub więcej zwartego przenikania w głąb krajów sąsiednich. Na nich to spoczęło oko Wodza. W nich postanowił on zdobyć dodatkową dźwignię swego mocarstwowego działania.

Stwierdzić należy, że Hitler już w chwili objęcia włodzy poczuł się nie tylko następcą Hohenzollernów i Habsburgów, ale spadkobiercą dawnych cesarzy niemieckich: Ottonów Henryków i Karolów. W jego osobie Rzesza Niemiecka, po raz pierwszy od roku 1871 zyskała rząd o ambicjach i dążeniach wielko - niemieckich („grossdeutsche“) w przeciwieństwie do koncepcji Bismarka, który stanął wyraźnie na gruncie małoniemieckim („kleindeutsche“), a więc na gruncie odrębności monarchii naddunajskiej i wyłączenia z pod wpływów Berlina wszystkich Niemców zagranicznych („Auslandsdeutsche“). Obalenie dynastyj nad Sprewą i nad Dunajem usunięcie z widowni świata niemieckiego współzawodnictwo między Hohenzollernami a Habsburgami, podział za monarchii naddunajskiej wyodrębnił z niej państwo czysto niemieckie i w ten sposób odrazu wysunął sprawę „Anschlussu“ na porządek dzienny.

Napróżno jednak o połączenie szczupłej Austrii z Niemcami kusiły się partie i rządy demokratyczne obu tych republik. Ich zjednoczeniu nawet zjednoczeniu celnemu, sprzeciwiała się stanowczo zarówno Wielka jak i Mała Ententa. Stawiając opor naturalnemu połączeniu obu krajów w owym czasie, gdy mógł się być dokonać pod egidą demokracji i ku wzmożeniu jest stanowiska, nie zapobieżono, oczywiście, temu, co leżało w logice dziejowego rozwoju.

Osiągnięto tyle, że zwlekając z Anschlussem, jakby na ironię losu, zarezerwowano go, niby znaczny kąsek, dla Hitlera.

Jakoż wódz Trzeciej Rzeszy, od chwili objęcia dyktatury, wypisał złączenie Austrii z Niemcami jako jeden z najpilniejszych punktów swego wielko-niemieckiego programu. Do urzeczywistnienia swego zadania szedł krokiem niecierpliwym a bezwzględnym, nie oglądając się zbytnio na sprzeciwy innych i nie bawiąc się nadmiernie w moralną ocenę środków.

Jak dalece potrafił być w ich wyborze niewybredny, odczuł to na sobie b. kanclerz Dollfuss, który życiem przypłacił swą niechęć do rozpłynięcia się Austrii w szerszej, wszechniemieckiej ojczyźnie, opanowanej przez swastykę.

Anschluss austriacki, jakkolwiek ważny i pilny, stanowi przecież tylko część w szeroko rozbudowanym programie, opartym o niemiectwo zagraniczne, o ten pierścień mniejszości niemieckich, na który wskazaliśmy już wyżej, jako na posiłkowy instrument Trzeciej Rzeszy.

Mniejszości te, istotnie, posiągnięte zostały przez Hitlera do czynnej a wydatnej pracy w służbie niemieckiego imperializmu. Rola, którą im wyznaczono, jest najzupełniej określona. Związki ich z ośrodkami władzy macierzystej są najzupełniej przejrzyste.

Rola miejszości niemieckich, zamieszkałych w sąsiadujących z Niemcami krajach, polega na tym, ażeby politykę zagraniczną swych państw sprowadzać na tory Berlina.

To kolosalne zadanie, olbrzymie i brzemienne w skutki, Berlin osiąga metodą bardzo prostą. Osiąga je dzięki stopieniu wszystkich zagranicznych mniejszości niemieckich w jedną jedyną partię: partię wspólnoty ludowej („Volksgemeinschaft“). Ciężar i nacisk tej „wspólnoty“ niemieckiej coraz dotkliwiej odczuwają na sobie kraje sąsiadujące z Rzeszą. Ciężar i nacisk tej „wspólnoty“ bywa niekiedy tak wielki, że udaje mu się paraliżować wszelką danego państwa politykę samodzielną w stosunku do Niemiec.

Siła nacisku mniejszości niemieckich na rządy krajowe wzrasta jeszcze bardziej wskutek tego, że z polityką ich niemal na całej linii współdziałają nasze sfery prawicowe i nacjonalistyczne: obszarnictwo kapitał finansowy, kartele a nawet — rzecz godna uwagi! — pewne kongregacje kościoła katolickiego (w Polsce „Mały Dziennik“, „Pro Christo“ ks. Trzeciak!...), upatrując w wodzu Trzeciej Rzeszy hetmana międzynarodowej ochrony dotychczasowego stanu przywilejów klasowych, sfery te witają każdy sukces Hitlera (i Mussoliniego), jako triumf własny.

Rozumieją one dobrze współzależność między postępami faszyzmu a utrwalaniem się własnej pzewagi społecznej.

Ludzie zapatrzeni w interesy swej grupy uprzywilejowanej gotowi są każdej chwili dla interesów tych poświęcić niezależność polityki zagranicznej swego kraju, a nawet jego byt państwowy.

„Zabór ziem polskich przez Niemcy? — pytał niedbale jeden z panów prawicowców: — i cóż z tego?“ Utrata niepodległości Polski nie jest dla tych panów groźna, jeżeli nie pociąga za sobą zachwiania ich sytuacyj społecznej. Prastara Targowica żyje nieznana dotychczas w tradycji pewnych szczupłych liczebnie lecz wpływowych i możnych ośrodków polskie go ziemiaańsko - finansowego feudalizmu.

Jedyna zmiana jaka w jej podstawie zaszła, polega natym, że gdy dawniej szukano rękojmi prorogatyw swoich w carach Północy, dziś złożono ją w ręce dyktatury faszyzmu.

Słonecznik możnowładztwa polskie go odwrócił swą tarczę północno - wschodu na pobliski zachód, ale pozostał tym, czym był: słonecznikiem narodowej samowoli.

Polityka wszechgermanizmu, dążąca do podporządkowania sobie krajów środkowo - europejskich („Mittel - Europa“), stosuje dwie różne me tody w zależności od tego, z kim ma do czynienia: czy z krajem, zawierającym w sobie jedynie mniejszość niemiecką; czy też z krajem o ludności wyłącznie lub przeważnie niemieckiej.

W tym ostatnim wypadku, jak np. w Austrii, w pewnych kantonach Szwajcarii, a także na obszarze w. m. Gdańska, miała ona zadanie ułatwione. Nie potrzebowała żywiołu niemieckiego wtłaczać w jedną partię; poprzestała na wytworzeniu w jego łonie grupy manewrowej, uzależnionej od Berlina, a gotowej stać się w każdej chwili klinem, rozsadzającym ciało sąsiada od wewnątrz. Grupa taka, na znak dany z „Hauptquartier“ wszczyna rozruch w kraju, a gdy spotyka się z przeciwdziałaniem rządu ojczystego, przyzywa na pomoc siły zbrojne Trzeciej Rzeszy, aby... kres położyć rozlewowi krwi!...

Tak właśnie stało się w Austrii. Tak stać się może w każdym innym obszarze o większości niemieckiej...

Wszelako, oglądane z Berlina, obie metody są tylko dwiema odmianami tego samego zasadniczego planu. Obie do jednego prowadzą celu: gleichszaltując Niemców zagranicznych, uzależniają ich bezpośrednio od kierownictwa Trzeciej Rzeszy. Za miast dokładnych granic politycznych wprowadzają płynne granice niemiectwa.

W taki to, zaiste genialnie pomyślany, sposób władcza dłoń Niemiec zaciążyła na wszystkich wschodnich i południowych sąsiadach. Rząd Berlina stał się współrządem wszystkich państw ościennych.

Czyż trzeba dodawać, że postępująca naprzód sprawa faszyzacji wewnętrznej tych państw jest jednocześnie postępem ich wassalizacji?

Czytajmy „Warszawski Dziennik Narodowy“, a przekonamy się, że w pewnych ośrodkach naszych, monopolizujących patriotyzm, proces hitleryzacji doszedł już do zatracenia własnej racji stanu i zastąpienia jej przez rację stanu niemiecką korzyst ne dla nas ma być to, co służy Berli nowi; szkodliwe to, co mu się przeciwstawia.

Groza hitleryzmu polega właśnie na tym, że do rydwanu swego wprzągł egoizm klasowy sfer pasorzytniczych nie tylko w swoim własnym państwie, ale i w państwach ościennych. Gdzie nie może myśleć o aneksji, tam gleichszaltując i faszyzując jeden kraj po drugim, wie, że otwiera sobie najpewniejszą drogę do ich opanowania.

Mit „krwi i ziemi“ łącznie z rasizmem opiewany jako naczelny artykuł ideologii hitleryzmu nie powinien nas uwodzić swoją pozorną romantyką: romantyka jego — to tylko płaszcz fantastyczny, pod którym tai się treść najzupełniej realna, polityczna i społeczna: idea hegemonii niemieckiej w Europie; hegemonii, która na własnej glebie wyrosła z krzywdy i poniżenia ludu i dlatego ludom oświeconym nieść może tylko niewolę i wyzysk.

Sześciomiesięczny krasomówca

i 14-letni generał

Wśród ludzi sławnych tego świata, których uznał i przyjął cały świat, wielu było w dzieciństwie dziećmi, które bez przesady nazwaćby można cudownymi.

Pamiętamy, a jeśli nie to przypomnijmy sobie tu, o tym cudownym człowieku, który w wielu naprawdę frapującym potrafił czytać po niemiecku, węgiersku i łacinie. Z nie mniej zadziwiającą szybkością rozwijał się słynny Torquato Tasso, który mając sześć miesięcy już mówił, w siedemnastym roku życia tworzył już wspaniałe wiersze. Zadziwi nas niewątpliwie wiadomość o tym, że Haendel skomponował swoje pierwsze trzy opery, mając niepełne jedenaście lat.

Mozart już w dziewiątym roku wykonywał po mistrzowsku swe własne symfonie. W dwunastym roku życia uczony Pascal posiadł już i zgłębił znakomicie i do podstaw zasady i elementy geometrii Euklidesa.

Filozof biskup Bossuet wygłaszał wspaniałe kazanie przed najdostojniejszym towarzystwem mając lat piętnaście. To samo można powiedzieć o innym cudownym duchownym francuskim Fenelon'ie. Wreszcie wielki wódz Kondeusz w czternastym roku życia posiadł wiedzę wojskową w takim stopniu, iż w kozi róg mógłby zapędzić dorosłych najlepszych taktyków i strategów.

—o—

Koniec sądów przysięgłych

Senatores boni viris — jednak zawiedliśmy się na nich.

Gdy w poprzedniej sesji Senat odroczył głosowanie nad już uchwalonym przez Sejm projektem ustawy o zniesieniu sądów przysięgłych w Małopolsce, interesującym był nietylko wypadek odroczenia, ale mowy, jakie wygłoszono dla uzasadnienia te go stanowiska.

Były to nawet w ustach konserwatystów galicyjskich peany na cześć instytucji, z którą u nas wszyscy się z żyli i która mimo wykolejeń szanowali.

Krótką była radość: Senat poszedł za uchwałą Sejmu, sądy przysięgłych przestały istnieć.

Już i tak polski kodeks postępowania karnego znacznie ograniczył kompetencje tych sądów, np. przez wyjęcie z pod ich orzecznictwa przestępstw o obrazę czci w drodze prasy, ale instytucja pozostała i spełniała swą rolę.

Gdy zaczęła się akcja za unifikacją ustawodawstwa we wszystkich 3 zaborach, nikt nie wyobrażał sobie, że by ta unifikacja podcięła byt sądów przysięgłych.

Myślano przeciwnie, że instytucja ta zostanie rozciągnięta na dzielnicę w której jej nie było: na b. zabór rosyjski.

Aby w dwudziestolecie Niepodległości skasować coś, z czym ludność przez jakie 90 lat się z żyła, tego się nie spodziewano.

Tymbardziej, że rękę do tego przyłożyli ludzie, którzy wciąż deklamują o demokracji, postępie.

Chciano zachować pewne poozry, zrobiono to wielce niudolnie.

Zarówno Senat jak i minister sprawiedliwości przyznali, że w wymiarze sprawiedliwości czynnik obywatelski nie może być całkowicie pominięty i minister zapowiedział wniesienie odnośnego projektu.

Co to jest czynnik obywatelski?

Kto może sobie pod nim wyobrażać niczego innego, jak ławników.

Instytucja ławników istnieje w wielu państwach, ale wszędzie jest i u nas będzie karykaturą sądów przysięgłych.

Już ostatnie reformy dały także w sądach przysięgłych sądom koronnym silne stanowisko (systowanie werdyktów, udział przewodniczącym w naradach), co dopiero przy składzie 3 sędziów, dajmy na to 2 ławników i jednego zawoodwego, mówić o wpływie tych laików wobec wodowca? Smutną będą odgrywali rolę.

No, trudno, poradzić na niechęć i opór wewnętrzny. Instytucje małopolskie nigdy w centrum nie były popularne, skazano nią albo je znieść albo przeszczepić na „swój" grunt.

Zsądami przysięgłymi zrobiono porządek: ani śladu po nich nie pozostanie .

Jasno i wyraźnie powiadamy: to rzecz smutną i bolesną.

L.

Protest młodzieży socjalistycznej

Ag. „Echo" donosi:

Związek Młodzieży Socjalistycznej we Lwowie wydał list otwarty do rektora Uniwersytetu Jana Kazimierza profesora Bulandy, w którym w ostry sposób, porusza sprawę napadu na studenta Wojciechowskiego.

Autorzy stwierdzają, że pobito go już raz ciężko podczas plebiscytu ławkowego i od teg oczasu nie przestano go szykanować.

Po ostatnim napadzie oczekiwano potępiena sprawców ze strony Senatu Akademickiego, a w pierwszym rzędzie rektoratu, oczekiwano z niecierpliwością wdrożenia śledztwa celem wykrycia sprawców napadu, a przede wszystkim wydania skutecznych zarządzeń, które by umożliwiły bojownikom ich dalszą akcję.

Minęły jednak 3 tygodnie od chwili napadu, a dotychczas nie widać żadnej reakcji ze strony Pana Rektora.

Odpowiedź udzielona ojcu pobitego studenta piszą autorzy listu — „wstrząsnęła społeczeństwem, gdyż zniweczyła jego dotychczasową wiarę w dobrą wolę władz akademickich.

Uważamy za konieczne przypomnieć Jego Magnificencji, iż jesteśmy w prawie żądać od władz akademickich zapewnienia wszystkim studentom bez względu na narodowość wyznanie czy też przekonanie społeczne lub polityczne pełnego bezpieczeństwa osobistego, jesteśmy w prawie żądać i wymagać aby wyższe uczelnie utrzymywane kosztem całego społeczeństwa nie były miejscem swobodnych harców bojówek endeckich".

Sprawa naftowa w Meksyku

Meksyk (Pat). Prezydent Cardenas przyjął wczoraj gubernatorów wszystkich niemal stanów, z którymi omawiał sposoby udzielenia przez rząd poszczególnych stanów pomocy finansowej dla rządu centralnego.

Wyłonił się projekt, by wszystkie stany przelewały 5 proc. swoich dochodów do kasy państwowej, natomiast minister skarbu domagał się rozpisania pożyczki wewnętrznej dla uzyskania środków na zapłacenie odszkodowania zagranicznym towarzystwom naftowym.

Ostateczne zaałtwienie sprawy powierzono specjalne jkomisji która ma działa6 w porozumieniu z ministrem finansów.

Prezydent Cardenas zdaje się popierać plan ministra finansów.

Księstwo Windsor w Nicei

Nicea (Pat). Książę Windsor z małżonką przybyli do Antibes i zamieszkali w „Grand Hotelu", w którym mieszka również Lloyd George.

—o—

Berlin (Pat). Tutejsza ambasada turecka zakomunikowała urzędowi spraw zagranicznych, iż rząd turecki postanowił skasować poselstwo tureckie w Wiedniu i utworzyć tam konsulat generalny.

Polaków w Niemczech ma być tylko *100 tysięcy*

Berlin (PAA). — Duży dziennik berliński „Berliner Tagesblatt" zamieszcza w numerze 137/138 prawie całostronicowy artykuł A. Hlmsa w którym autor polemizuje z polskimi zarzutami w sprawie spisu ludności w Niemczech, wobec wprowadzenia katastru narodowego.

Autor polemizuje z uchwałą Kongresu Polaków w Berlinie przemówieniem dr. Kaczmarka oraz z głosami prasy polskiej w Niemczech i Polsce.

Przy tej sposobności autor stwierdza według prywatnych obliczeń w Niemczech jest tylko 100.000 Polaków, wobec czego cyfry polskie podające liczbę Polaków na 1.500.000 są fantastyczne.

Tymi słowami kończy autor swoje 203 wierszowe rozważania.

Niezmiernie ciekawe są dane którymi uzasadnia Halmes swoje twierdzenie, że Polaków nie może być tyle w Niemczech, jak to Polacy podają.

Oto ilość tę wykluczają nast. fakty: oznaki wewnętrzne życia polskiego w Niemczech, siła polskich organizacji w Niemczech, liczba nakładu polskich pism.

Wszystkie te argumenty przemawiają zdaniem p. Halmesa za obliczeniami niemieckimi, a przeciw polskim.

„Związek Polaków" obawia się że nastąpi oficjalne wyjaśnienie podważające sztuczne konstromowanie licz by Polaków w Niemczech i dlatego występuje przeciwko spisowi ludności.

—o—

Otwarcie kanału Alberta

Bruksela (Pat). Na wiosnę roku przyszłego zostanie otwarty kanał Alberta, który uniezależni południową Belgię od kanałów holenderskich. Budowa tego kanału, prowadzącego z Liege do Antwerpii trwała 10 lat.

Wzwiązku z tym, iż inicjatorem tego kanału był król Albert, budowany kanał jest w chwili obecnej na początku tego kanału olbrzymi pomnik monarchy, którego uroczyste odsłonięcie nastąpi wraz z otwarciem kanału.

—o—

Na froncie chińsko-japońsk.

Tokio (Pat). Według oficjalnego japońskiego komunikatu, wojska chińskie wycofujące się z południowego Szantungu, w walkach trwających od 14 marca straciły 12.000 zabitych.

Donlosła inicjatywa Hulla

Waszyngton (Pat). Sekretarz Stanu Hull wystąpił z projektem stworzenia międzynarodowego komitetu który zająłby się uchodźcami z Niemiec i Austrii.

Koszty przewozu uchodźców poniosłyby organizacje różne w krajach, które zgodziłyby się ich przyjąć.

MARZEC.
26
Sobota.

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 121-11.
Żegarynka 98.
Poczt. biuro sieci 1?8-00
Centr. międzym. 97.
Informator telef. 197-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-68
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 151-09
Pogotowie rat. 11111.

KALENDARZ RZYM.-KATOLICKI

Piątek Zwiastowanie N. M. P.
Sobota Emanuela.

Teatr miejski

Dziś w piątek komedia Rostanda „Roman tyczni" w opracowaniu scenicznym. reż. W. Biegańskiego.

Jutro w sobotę, po cenach zniżonych „W małym domku" T. Rittnera w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, w premierowej obsadzie.

W niedzielę po południu Z. Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu".

Plan przedstawień:

Piątek:„ Romantyczni"
Sobota: „W małym domku"
Niedziela pop.: „Gałązka rozmarynu"
Niedziela wiecz.: „Romantyczni"

Teatr Bagatela

W Bagateli od piątku 18 marca i codziennie pożegnalna rewia pt. „Żegnamy" cieszy się kolosalnym powodzeniem. Lwia część powodzenia jakim się cieszy dzisiejsza rewia pożegnalna przypada w udziale w pierwszym rzędzie znakomitemu humoryście Leonowi Wyrwiczowi. Honarskiej, Nowowiejskiemu. baletowi Sława, Grocholskiemu. Na specjalną wzmiankę zasługuje fenomenalna telepatka Joanna Grigo z partnerem.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Gdy kwitną bzy"
APOLLO: „Romans szulera"
ATLANTIC: „Skrzydła nad Honolulu"
BAGATELA: „W mrokach wielkiego miasta" i rewia „Żegnamy".
DOM ŻOŁNIERZA: „Scypion afrykański".
L. O. P. P.: „Bohaterowie morza"
MUZEUM: „Rok 2000
PROMIEŃ: „Czerwony okręt".
STELLA: „100 pociech".
SZTUKA: „Książę X"
Uciecha: Bohater naszych czasów.
Wanda Kobiety nad przepaścią
Fotoplastikon ul. Szczepańska 5.
Chicago miasto drapaczy chmór.
TEATR ARTYSTÓW „CRICOT":
We wtorki i piątki „Wyzwolenie" Wyspiańskiego (I i III część).

Kraków do wieczora...

Zeznania świadków w procesie dra Drobnera

W dniu wczorajszym dr. Drobner zakończył swoje zeznania nie przyznając się do zarzucanych mu czynów.

Dr. Drobner zeznawał 3 dni z rzędu, przemawiał łącznie około 15 godzin.

Wdniu dzisiejszym mają zeznawać świadkowie oskarżenia w liczbie 13.

Przed przystąpieniem do przesłuchania świadków obrońca dr. Drobnera dr. Aleksandrowicz podtrzymuje złożony już w swoim czasie wniosek o powołanie dalszych świadków, którzy mają rzucić snop światła na działalność polityczną osk. dr. Drobnera.

Między żądanymi przez dr. Aleksandrowicza świadkami są takie nazwiska prof. St. Kot Mieczysław Niedziałkowski nacz. red. „Robotnika" który ma zeznać na dowód czy działacze robotniczy otrzymywali wydawnictwa od partii komunistycznej.

Dalej J. Cyrankiewicza, b. posła A. Ciołkosza b. posła Barlickiego i Dubois, redaktorów „Dziennika Popularnego" oraz b. inspektora pracy w Krakowie I. Czarneckiemu prof. U .J. w Warszawie Z. Szymanowskiego i red L. Szczepańskiego.

Obrona zrzeka się 2 dopuszczonych już świadków Wł. Haka i dr. Szyi Fensterblaua.

Prokurator sprzeciwia się wnioskom obrony.

Duże zainteresowanie wzbudza rozprawa jutrzejsza, na której ma zeznawać Otomar Berenson.

Na sobotę został również wezwany r. m. dr. Kuśnierz oraz zasiadający na ławie obrońców dr. Aleksandrowicz.

W procesie tym ma agółem zeznawać 70 świadków.

ZAMACH MORDERCZY na wywiadowcę P. P. w Krakowie

Nieznany dotychczas osobnik usiłował dokonać zamachu na życie st. wywiadowcy policji F. Niedzieli pełniącego służbę na rogu ulicy Starowiślnej i Dietlowskiej w Krakowie.

Opryszek skorzystał z wywołanego zamieszania i zdołał umknąć.

Broczącego w krwi wywiadowcę przewiozło zawezwane pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Stan wywiadowcy jest bardzo ciężki.

Kula rewolwerowa przebiła wyw. Niedzieli gardło i utkwiła w mięśniach karku.

Według opinii lekarskiej o ile nie zajdą żadne komplikacje uda się wywiadowcę utrzymać przy życiu.

Obecnie organa Policji prowadzą energiczne śledztwo w celu aresztowania zbrodniarza.

Bezpośrednio po zamachu władze udały się do szpitala św. Łazarza celem przesłuchania rannego, któreby mogły wprowadzić na trop zbrodniarza.

Jednak ciężko ranny wywiadowca nie mógł udzielić żadnych informacji ponieważ nie był przytomny.

Władze policyjne zarządziły natychmiast obławę na terenie Krakowa w nadziei zatrzymania zbrodniarza.

Uroczystość na Uniwersytecie Jag.

W niedzielę dnia 27 b. m. o godz. 12-tej odbędzie się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego uroczysta akademia z okazji 2.00-lecia urodzin cesarza Augusta.

W uroczystości tej oprócz senatu akademickiego i grona profesorów U. J. przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, duchowieństwa oraz szerokich sfer kulturalnych Krakowa, wezmą udział goście z Włoch specjalnie w tym celu przybywający do Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W sobotę mianowicie przyjeżdża delegacja uniwersytetu rzymskiego w osobach rektora uniwersytetu prof. Pietro de Francisci prof. Giulio Omi vino Giglioli, prof. Giuseppe Cardinali i prof. Vincenzo Ussani.

Po akademii odbędzie się w auli uniwersyteckiej uroczystość wręczenia rektorowi Pietro de Francisci dyplomu doktora honorowego, który to tytuł nadał mu wydział prawa U. J.

—o—

Ustalenie nazwiska przejechanej przez lux-torpedę

We wczorajszym numerze donosiliśmy o przejechaniu przez lux torpedę nieznanej kobiety.

Dowiadujemy się że zmarłą kobietą jest Eugenia Pawłowiczowa mająca lat 34 żona lakiernika która miała popełnić samobójstwo z powodu rozstroju nerwowego.

Ucisk Polaków w ZSSR

Jak się dowiaduje Ag. „Echo" fala represji wobec cudzoziemców zamieszkujących w Sowietach przybiera duże rozmiary.

W Charkowie aresztowano około 3.000 Polaków.

Cudzoziemców wysyła się masowo do obozów koncertracyjnych.

Autostrada Berlin—Wiedeń

Linz (PAA). Do Linzu przybył szef dróg kołowych w Niemczech, generalny inspektor dr. Todt celem przeprowadzenia studiów nad budową autostrady Salzburg — Linz — Wiedeń oraz połączenia jej z autostradą Berlin — Monachium — dawna granica niemiecka.

Austriaccy żołnierze składają hołd prochom królów pruskich

Berlin (PAA). Bawiący w Berlinie austriacki batalion 15 pułku piechoty przybył do Poczdamu gdzie złożył hołd prochom królów pruskich spoczywających w podziemiach kościoła garnizonowego.

Żołnierze austriaccy przemaszerowali obok sarkofagu z podniesiony mi rękoma.

Włosi o Hiszpanii w Japonii

Tokia (PAA). Bawiąca w Japonii delegacja faszystów złożyła wizytę w parlamencie japońskim, gdzie nastąpiły powitalne przemówienia.

Japoński przewodniczący Izby niższej dał wyraz, aby oś Berlin - Rzym Tokio stała się trwałym fundamentem pod światowy pokój.

Przewodniczący delegacji włoskiej M. Paulucci podkreślił duże znaczenie wspólnego marszu Niemiec. Narodowej Hiszpanii i Włoch z Japonią i Mandżukuo.

Zaniepokojenie wśród robotników na robotach publicznych

Wielkie zaniepokojenie w kołach robotniczych wywołało zarządzenie władz centralnych nakazujące zatrudnianie bezrobotnych na robotach publicznych tylko przez 4 dni w tygodniu.

Organizacje robotnicze w Krakowie wysuwają żądanie zatrudnienia przez 6 dni oraz podwyższenia płac które od 1936 r. nie uległy żadnej podwyżce płac które od 1936 r. nie uległy żadnej podwyżce mimo znacznego wzrostu drożyzny.

Jak hitlerowcy rządzą w Wiedniu

Wiedeń (Pat). Północno - zachodni dworzec w Wiedniu obecnie nieczynny, zostanie zamieniony na olbrzymią salę zgromadzeń publicznych.

Wiedeń (Pat). Minister Rzeszy Goebels przeznaczył 30.000 szylingów na natychmiastową pomoc dla wiedeńskich teatrów prywatnych.

POCHWAŁA KRAKOWA

„Mon beau Kraków", jest to książka prof. Bernarda Hamel i Stefanii Suer - Dretlerowej, która opiewa piękno Krakowa piórem i dłutem. Świetnie uzupełniają się tutaj obie sztuki, poezja pana Hamel i sztuka graficzna pani Dretlerowej.

Kto nie pamięta, jaki dziwny krok wywiera w dzieciństwie czarnobiały rysunek. Jaką dziwną magią działa kreska czarna, która lekkim konturem znaczy coraz to inne kształty i wyczarować może całe miasto ludzi i niebo. Raz są to linie drobne, raz zdecydowane i śmiałe, które znaczą zarysy domów, dachów i wież, to znowu światłem świeci biały papier i przeziera przy cieniu czarnej farby.

W drzeworytach pokazane są esy floresy sukiennic, jużto wieżyczki wieży mariackiej, jużto wdzięczą się kreski kopularnych drzew na rynku już to wykwitają całe klomby różnych kresek i wyłaniają coraz to inny motyw Krakowa.

Drzeworyt ma jeszcze to do siebie, że tajemniczo wylania, jak z negatywu, zarysy dalszych spraw, by znowuż skonkretyzowanym białoczarnym kontrastem podnieść i pokazać rzeczy bliższe i ważniejsze.

A przy tem każde uderzenie rylcem o płytę drewnianą może by inne, i tak różne, że jeśli ktoś obchodzi się tym narzędziem tak mistrzowsko, jak to czyni pani Juer - Dretlerowa, to potrafi stworzyć pełną orkiestrę bardzo symfoniczną, o tak pięknych niespodziankach jak właśnie drzeworyty w tej książce.

Książka ta jest hołdem dla Krakowa, dla wymownego piękna jego starych baszt, wież, sukiennic, ratusza, kościoła P. Marii, zaułka ulicy Kanoniczej, piękna starych bram, ulicy św. Jana, atmosfery sztuki, pogody i nauki, jego legend i swoistości.

Książka ta łączy słowo z rysunkiem i właśnie dlatego jest świetnym dokumentem chwały Krakowa. Nie można chyba lepiej rozwiązać i uwydatnić urok tego miasta jak przez piękny wiersz francuski zilustrowany drzeworytem, który uzupełnia graficznie myśl autora.

Trzeba dodać, że prof. Hamel wykazuje nie tylko niezwykłe znawstwo zabytków Krakowa i historii Krakowa, lecz potrafi wyczuć specyficzny urok tych zabytków.

Prof. Hamel jest uprzywilejowany w tym względzie, bo sam jest artystą i reaguje wybitnie artystycznie na subtelną atmosferę miasta, jego przyrodę i niebo — słowiańskie, wreszcie wyczuwa świetnie koloryt i malarskość rzeczy.

Ciekawe w ujęciu francuskiego literata są legendy Krakowa np. „Krak et le Dragon, Messire Twardowski i inne .Czyta się te wiersze, jakgdyby poraz pierwszy poznawało się te opowiadania. Podobnie w niektórych opisach, odkrywa się rzeczy jakgdyby dotąd nieznane.

Całość tej książki jest niezwykłym zjawiskiem księgarskim. Gratką dla bibljofilów. Okładka każdego egzemplarza malowana ręcznie, na stronie tytułowej drzeworyt odbyty w srebrze, co na kolorowym błękitnym tle świetnie kontrastuje.

Bardzo ładny układ graficzny stron, świadczy o dużej staranności drukarni Muzeum Przemysłowego, którą stać było na wydrukowanie bez zarzutu francuskiego tekstu.

W dzisiejszym czasie roznamiętnienia politycznego i sensacji, ukazuje się książka wynik subtelnej wrażliwości, wypływ pracy cichej i cierpliwej.

Bardzo znamienny wyczyn jak dla współczesnej twórczości, i to bardzo dodatni i pocieszający. Codzienny zgiełk wydarzeń, rozkrzyczanej prasy i samochwalstwo ludzi czynu, którzy mają zmienić bieg rzeczy — nie odrywa ludzi twórczych od szukania i znajdywania tego piękna tutaj właśnie, którędy każdy z nas co dzień przechodzi, i może nie zwraca uwagi na te rzeczy, które dla artysty są źródłem upojeń.

To piękno już tyle razy śpiewane, w przeróżnych postaciach i symbolach, wyczuje artysta jeszcze odmiennie, jeszcze inaczej, i ujmie w formę swoistą.

Stary Kraków wiele już przeżył tryumfów, i niepowodzeń. Przeżyć jeszcze nie jedno i każde z tych zdarzeń zaznaczy się w jego sercu — Wawelu, czy w arteriach ulic, gdzie zostaną pomniki tych zdarzeń.

Dobrze i z wielką miłością oddaje piękno i dziwność tego miasta książka B. Hamel i Juer - Dretlerowej.

Dr. Emil Schinagel.

Iskry reportera.

Płaczącu śpiew

Ulica jest odrębnym życiem. Życiem, które trzeba umieć i chcieć rozumieć. Ulica przygarnia wszystkich — wszystkich, którzy wypadli z codziennej zwyczajności i bodaj jedną nogą stanęli na śliskim gruncie. Tak — ulica jest najlepszą matką.

Nikt z nas nie jest pewien, że nie zsunie się w tą otchłań, — że nie zakosztuje tego gorzkiego, cuchnącego smaku.

Któżby na przykład przed paru zaledwie laty spodziewał się, że dziś bądź gdzie w bylejakim zakamarku minąć ta zobaczy żebrzącego artystę - grajka no i w o óle ludzi mających kiedyś do czynienia ze sztuką. Chyba nikt.

Ale życie jest zawsze nie wiadome i nie przewidziane. Mieni się jak wiatr, lub jak pogoda. I w życiu wszystko może przyjść, nawet najmniej spodziewane. Więc zdziwienie się kurczy.

Muzyka, śpiew są rzeczami niewątpliwie pięknemi i wzniosłymi. Ale stają się przykremi, gdy są symbolem bólu i poniżenia.

Oczywista ktoś się nad tym zlituje, ktoś ruszy bezradnie ramionami — a jeszcze ktoś inny machnie obojętnie ręką i powie:

— Co mi tam. — To są sprawy podrzędne. Co to mnie może obchodzić?

No tak. Ktośby tak powiedział:

Ale nas wszystko musi obchodzić. Wszystko od najmniejszej do największej sprawy, lub też na odwrót.

Bo przecież za żadne skarby nie można przechodzić obojętnie, nie można patrzyć obojętnie na te człowiecze szkielety słaniające się po ulicach i wydobywające ze siebie ostatnie struny śpiewu — ostatnie podrygi umierających zdolności byle tylko tym sposobem uciułać parę grosiaków na kawałek chleba i szkankę herbaty.

A iluż to się spotyka takich obrazków?

Chudy, wycieńczony może trzynastoletni chłopczyna stoi na rogu Dietlowskiej i zachrypniętym głosem wydobywa ze swych może głodnych wnętrzności jakąś melodię, jakieś słowa przypominające piosenkę.

Trudno zrozumieć co to jest — śpiew — krzyk — lament — czy też wołanie o coś.

Przechodnie przechodzą obojętnie — głusi, obojętni na ten dziecięcy krzyk, na tą ludzką rozpacz koncentrującą się właśnie w tym bezsensownym śpiewie.

Chłopiec wysila się — zawodzi głosem omal nie płacze, a tu nic. Nikt nie chce słuchać.

Wreszcie przystanęła jakaś starowina i zmarszczonymi oczami słuchała, kiwając litościwie głową.

Chłopiec widząc swego jedynego słuchacza silił się jaknajlepiej. Starowina posłuchała chwilkę i wydobyła z torebki pięciogroszówkę.

— Masz dziecko. A rodziców to nie masz?

Chłopiec nie odpowiada. Starowina podreptała w przeciwną stronę.

Za chwilę podeszła do śpiewającego dość jeszcze młoda kobi ta i zaglądnęła mu do ręki. Odebrała tę pięciogroszówkę.

I znowu tak samo.

Dalej płacze dziecięcy śpiew. Dalej się wżera boleścią. Dalej patrzą zapadnięte głodne oczy i twarz wychudłe jak szczypa. Dalej to samo.

Tylko wieczór ten inaczej się rozumi — tylko ten śpiew nie jest śpiewem i nigdy nim nie będzie.

O tem się nie da zapomnieć. Choćażby się chciało...

IGNOTUS.

Otrzymała Legię Honorową za 23 dzieci

W miejscowości Remiremont we Francji zmarło niedawno w wieku lat 71 Teodora Amet, słynna jako matka najliczniejszej rodziny we Francji.

Zmarła była bowiem matką 23 dzieci.

Teodora Amet była również pierwszą kobietą we Francji która otrzymała Legię Honorową za liczne potomstwo.

34 milionerów liczy Anglia

Wielka Brytania liczy obecnie 334 milionerów.

Dochód ponad 100.000 funtów szt. miało 85 osób (rocznie), od 75 do 100 tysięcy również 85 osób od 50 do 75 tysięcy zaś 176 osób.

Ja kwiadomo, funt szt. równa się 26.50 zł.

Wiązanka róż od Adolfa Hitlera

na tajemniczym grobie w Wiedniu

Podczas ostatniego pobytu we Wiedniu, kanclerz Hitler mieszkał, jak wiadomo w hotelu „Imperial". mimo propozycji zajęcia apartamentów w pałacu kanclerskim lub w Schoenbrunie.

Każdorazowo we Wiedniu zatrzymywał się w hotelu Imperial. I tym razem nie chciał zmienić swojch przyzwyczajeń.

O trybie życia, jaki kanclerz Hitler wiódł w hotelu „Imperial" opowiada na łamach „Paris Soir" korespondent francuski Yves Franck.

Podczas ostatniego pobytu we Wiedniu, Hitler udał się na spoczynek o godz. 3-ej rano, a o godzinie 6 ej był już na nogach. Obiad i kolację zjadł podobno w towarzystwie namiestnika Austrii Seyss-Inquarta oraz kilku członków nowego rządu. Menu obiadowe składało się z zupy jarzynowej, kartofli, szpinaku, orzechów, migdałów i czekolady. Jedynym napojem była woda, którą kanclerz uważa za „najzdrowszy trunek".

Wiedeń, dumny, że kanclerzowi tak smakowała jego woda, postanowił codziennie dostarczać samolotem do Berlina lub Berchtesgaden beczułkę „najlepszej wody na świecie".

W hotelu „Imperial" Hitler był obsługiwany przez swoją własną służbę. Kelnerzy hotelowi ustawiali posiłki na małym wózku, który popychał jeden z osobistych służących kanclerza, aż do jego apartamentów.

Ponieważ wiadome było, że kanclerz bardzo lubi kwiaty, przywożono codziennie z Schoenbrunu najpiękniejsze rośliny i dekorowano nimi holl „Imperialu" oraz prywatne apartamenty Hitlera. Wśród wspaniałych roślin z Schoenbrunnu, nie brakowało naturalnie licznych wiązanek, ofiarowanych mu przez rozentuzjazmowanych wiedeńczyków-nazi.

Do późnej nocy Hitler przyjmował w prywatnych apartamentach liczne odwiedziny. M. in. przyjął swą siostrę.

Rodzeństwo prowadziło długą rozmowę, po czym panna Hitler wyjechała do Berlina, gdzie prawdopodobnie zajmie się prowadzeniem gospodarstwa brata.

Wyjeżdżając, Hitler zapłacił rachunek, jak każdy inny podróżny i osobiście ofiarował hojne napiwki służbie, podając każdemu rękę.

Ale przed udaniem się na lotnisko w Aspern, gdzie oczekiwał go samolot, który miał odwieźć go do Monachium, pojechał samotnie na cmentarz z niewielką wiązanką róż.

Czyj jednak grób miały zdobić kwiaty, nie wiadomo.

— Kto wie — zapytuje korespondent „Paris Soir" — czy ta mogiła nie kryje w sobie tajemnicy życia kanclerza Trzeciej Rzeszy? Miłość! Miłość z czasów, gdy obecny kanclerz był skromnym studentem w szkole sztuk pięknych we Wiedniu?

Kto wie?...

„DNIA 24 MARCA 1794"

Była to chwila osobliwa, gdy Tadeusz Kościuszko, naczelnik i wódz powstania składał uroczystą przysięgę na Rynku krakowskim wśród bicia dzwonów i radosnych okrzyków tłumu.

Stąd ruszył naczelnik na północ zbierając do drodze oddziały ochotników wśród których błyskały kosy i białe sukmany chłopów. Bitwa i zwycięstwo pod Racławicami zamykają ten pierwszy radosny rozdział powstania. Będzie on tematem słuchowiska dla dzieci, które oparte na poezji Lenartowicza i fragmentach popularnej sztuki Władysława Anczyca, wykona rozgłośnia krakowska w programie ogólnopolskim, w sobotę 26 marca o godz. 15.45.

Słuchowisko opracował dla mikrofonu Stanisław Broniewski, wykonają artyści teatru im. Słowackiego.

TRYBUNA SPORTOWA

Zarząd Gł. PZK. zdyskwalifkował prezydium krakowskiego okręgu

Otrzymaliśmy komunikat zarządu głównego Polskiego Związku Kajakowego, w którym zamieszczona jest następująca, sensacyjna w swej treści uchwała zarządu głównego PZK.

W wykonaniu uchwały 8-go dorocznego walnego zjazdu delegatów P. Z. K.z dnia 20 lutego br. na podstawie paragrafu 68 i 100 statutu Związku i paragrafów 20 i 23 regulaminu komisji dyscyplinarnej PZK. zarząd główny PZK na posiedzeniu w dniu 17 marca 1938 r. w Warszawie postanowił jednogłośnie pozbawić prawa piastowania jakichkolwiek mandatów w organizacji Związku na okres 3 lat następujących członków prezydium zarządu krakowskiego okręgu PZK.: inż. dr. Kowalskiego Ludwika, mgr. Kramarskiego Mariana, Podgórskiego Zygmunta, dr. Bobera Antoniego, inż. Czynciela Jana i Muennicha Tadeusza.

Umotywowanie:

1) Wyżej wymienieni członkowie prezydium krakowskiego okręgu P. Z. K. nie wykonali uchwały i zarządzeń zarządu głównego PZK z dnia 30 stycznia 1938 i nie przekazali agend okręgu wyznaczonemu przez zarząd główny PZK. komisarzowi p. inż. Rzący Tadeuszowi przez co wykazali rażący brak dyscypliny sportowej i tym samym skompromitowali Związek na zewnątrz.

2) Zarząd krakowskiego okręgu w piśmie do zarządu głównego z dnia 16 lutego br. popełnił czyn nie etycz ny, twierdząc, że na polecenie kierownika okręgowego Urzędu WF i PW. w Krakowie, wstrzymał się od złożenia agend w ręce wyznaczonego przez zarząd główny PZK komisarza, co wobec pisma, otrzymanego przez zarząd główny PZK od kierownika okręgowego Urzędu WF i PW w Krakowie ppłk. Wójcickiego (pismo Nr. 256-Og.) 111 (wf. z dnia 10 marca 1938) mija się z prawdą, gdyż w piśmie tym ppłk. Wójcicki oświadcza, że ani on, ani ktokolwiek z personalu tamtejszego okręgowego Urzędu WF i PW. nie wydawał polecenia (nawet w formie porady) wstrzymania się od złożenia agend, nakazanego przez zarząd główny Polskiego Związku Kajakowego.

Jak się dowiadujemy, Stowarzyszenie Turystyczno - Kajakowe, które wywołało konflikt między Krakowem i zarządem głównym P. Z. K., zostało rozwiązane przez władze.

Lizana jest już w Europie

Mistrzyni tenisowa Chili, Anita Lizana, która na mistrzostwach Ameryki niespodziewanie pokonała w finale Jadwigę Jędrzejowską, przyjechała już do Europy.

Lizana startować będzie na licznych turniejach w Anglii oraz weźmie udział w mistrzostwach Wimbledonu. Możliwe że w Wimbledonie Jędrzejowska będzie mogła się zrewanżować Lizanie za porażkę na mistrzostwach Ameryki.

Łódź godzi się zorganizować mecz pływacki z Węgrami na ryzyko P. Z. P.

Polski związek pływacki zwrócił się do ŁOZP z propozycją zorganizowania w Łodzi międzynarodowych zawodów pływackich z udziałem znanej drużyny węgierskiej „Budapesti Egyetemi Atleticai Club", w którym barwach występują m. in. mistrz olimpijski Csik oraz Lengyel.

Zarząd ŁOZB wyrażając w zasadzie zgodę na zorganizowanie takiej imprezy, zastrzegł się jednak, że nie może wziąć na siebie ryzyka finansowego (koszt sprowadzenia Węgrów przekracza 1200 zł. i proponuje, aby stronę finansową tej imprezy wziął na siebie związek.

Obecnie Łódź czeka na odpowiedź.

—o—

Łódź—Kraków
Mecz tenisa stołowego

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Krakowie międzymiastowy mecz tenisa stołowego Kraków — Łódź.

W składzie reprezentacji Krakowa wystąpi mistrz Polski, zaś Łódź ma być reprezentowana przez Pazię, Zajdemana i Joskowicza.

B. burmistrz Wiednia Seitz aresztowany

B. burmistrz Wiednia wielce zasłużony dla Sprawy Robotniczej Seitz został przez hitlerowców aresztowany i osadzony w więzieniu.

Przypominamy, iż po walkach lutowych 1934 roku klero-faszyści trzymali tego sędziwego człowieka w więzieniu a gdy zachorował — w szpitalu więziennym.

Dopiero wskutek interwencji wybitnych członków Labour Party dr. Seitza przeniesiono do prywatnej lecznicy.

Dziś ob. Seitz znowu jest w więzieniu.

Jednocześnie z Seitzem aresztowano i osadzono w więzieniu następcę jego na stanowisku burmistrza Wiednia Schmitza.

—o—

Zawieszenie „NOWEJ PRAWDY"

Ag. PAT. donosi urzędowo:

Na zasadzie artykułów 29 i 30 dekretu z dnia 7 lutego 1916 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych, sąd okręgowy decyzją z dn. 24 b. r. zawiesił czasopismo p. t. „Nowa Prawda".

Decyzja sądu zapadła na skutek wybitnie szkodliwej działalności czasopisma „Nowa Prawda" które było wielokrotnie konfiskowane za arty kuły i notatki, wykazujące brak należytego poszanowania dla najwyższych autorytetów w Państwie, niedozwoloną krytykę działalności Rządu oraz władz państwowych, pochwalanie zaburzeń, i zajść niedozwoloną krytykę wyroków sądowych i t. p.

PIES w HERBIE

Donoszą z Aberdeen iż tamtejszy przemysłowiec nazwiskiem Darrich, podniesiony ostatnio do godności para, zaprojektował sobie sam swój herb.

W prawym rogu tego herbu umieścił on swego wielokrotnie nagradzanego psa, szkockiego terriera.

„Menażeria" Paryża przestaje istnieć
Koniec słynnego więzienia dla kobiet

Paryż, w marcu.

Najsłynniejsze więzienie dla kobiet na całym świecie — Sain-Lazare zniknie w najbliższej przyszłości z powierzchni ziemi. Ponury ten budynek zostanie nareszcie zburzony aż do ostatniej cegły. Na jego miejscu pośrodku Paryża, wzniesiony zostanie nowoczesny kompleks budynków więziennych.

Saint Lazare nie zawsze było więzieniem. Obecny lekarz więzienny, dr. Brizard, poświęcił wiele lat swego życia zbadaniu historii tego domu i napisał obszerną pracę, z której podajemy kilka szczegółów.

Saint Lazare z pewnością jest najstarszym więzieniem w Europie. Budynek wzniesiony został przed 800 laty i dotychczas uległ zaledwie nieznacznym zmianom na zewnątrz. Urządzenie wewnętrzne, oczywiście, trzeba było dostosować do różnych celów, jakim budynek służył.

Początkowo Saint Lazare było szpitalem. Z tego czasu pochodzi także jego nazwa. Później jakiś zakon duchowny przejął budynek. aż wreszcie zmieniono go na więzienie. Pierwotnie zamykano w nim więźniów obojga płci i dopiero w ubiegłym stuleciu urządzono w nim więzienie wyłącznie dla kobiet.

W okresie rewolucji francuskiej w Saint Lazare przebywało 1.400 więźniów politycznych, po większej części pochodzących z kół arystokracji francuskiej. Z kroniki doktora Brizard dowiadujemy się, iż z więźniami obchodzono się tam stosunkowo dobrze. Pozwalano im odwiedzać się wzajemnie, urządzać koncerty i zabawiać się w różne gry na dziedzińcu.

Oczywiście, że to dobre traktowanie więźniów miało specjalny cel. — Nie chciano, by wiedzieli, jaki straszny los ich czeka. Statystyka, podana w kronice, jest bowiem wstrząsająca; wynika z niej, iż przeszło połowa — 1.400 więźniów politycznych skończyła pod gilotyną.

Pozostali, zresztą, rzadko dowiadywali się, jaki los spotkał ich towarzyszy. Po większej części mówiono im, iż przeprowadzono ich do innego więzienia. Aż póki pewnego dnia nie wybiła godzina, kiedy sami musieli wsiąść do wózka, w którym prowadzono ich wprost pod gilotynę. Wtedy, oczywiście, rozumieli także, gdzie podzieli się ich towarzysze losu, którzy przed nimi opuścili Saint Lazare.

Niejedna bohaterka słynnego procesu sensacyjnego spędziła swoje ostatnie dnie w więzieniu Lazare. Była tam np. madame Steinheil, owa szatańska kobieta, która przez wiele miesięcy była ośrodkiem publicznego zainteresowania. Podczas pobytu w areszcie doprowadzała ona swych sędziów i urzędników więziennych do rozpaczy swymi wyskokami. Była oskarżona o podwójne morderstwo. Posądzano ją, iż zabiła własną matkę i męża. Z niezwykłą zręcznością zbrodniarka umiała jednak tak zawikłać cały tok śledztwa, iż wreszcie została nawet uniewinniona. Gdy opuszczała Saint Lazare, przed więzieniem zebrał się tłum ludzi, który witał ją entuzjastycznymi owacjami. Madame Steinheil zmarła, zresztą, później w Anglii, jako żona jednego z najbogatszych lordów brytyjskich.

Inną bohaterką sensacyjnego procesu była madame Humbert, która do dnia dzisiejszego uważa się za największą „hochsztaplerkę" wszystkich czasów. Suma, jaką zdobyła ta kobieta dzięki różnym oszustwom, wynosiła nic mniej niż 100 milionów franków w złocie. Nie przyszło jej bynajmniej z łatwością zamienić swój książęcy pałac na wąską celę więzienną w Saint Lazare...

Dziwnym zbiegiem okoliczności w kilkadziesiąt lat później ta sama cela zajęta została przez innego kobiecego geniusza finansowego, mianowicie przez słynną madame Hanau.

Kto zwiedził więzienie Saint Lazare, do końca życia ze zgrozą będzie wspominał część więzienia, nazwaną przez mieszkańców Paryża „menażerią". Jest to połączenie kilku cel, oddzielonych od siebie zamiast drzwiami, mocnym okratowaniem i położonych w najdalszym kącie więzienia.

Jak dzikie zwierzęta w klatkach, siedziały za kratami te kobiety, które wyrokiem sądu skazane zostały na śmierć. Obrano ten sposób więzienia ich, by móc je lepiej obserwować. Wiadomo bowiem, iż skazani na śmierć w ostatnich dniach swego życia popełniają niekiedy największe głupstwa.

Z „menażerji" prowadzą wąskie drzwi na ponury dziedziniec, tworzący trójkąt. Na tym niezwykłym podwórzu ustawiano gilotynę, gdy któraś z kobiet miała być stracona. Do najsilniejszych więźniów „menażerii" należy zaliczyć słynną tancerkę Mata Hari, której los opisywano w wielu książkach i której życie odtworzone nawet zostało w filmie. Skazana została na śmierć przez francuski sąd wojenny za szpiegostwo na rzecz Niemiec. Gdy lekarz zawiadomił ją, iż następnego dnia zostanie stracona, tańczyła właśnie przed swymi dozorczyniami jeden ze swych najsłynniejszych tańców. Ze słowami:

— Udajmy się więc na ostatni taniec... — wyszła ona następnego ranka na dziedziniec, na którym czekała już gilotyna.

Nowy rząd litewski utworzony

Kowno — Około północy ogłoszono została lista nowego rządu litewskiego.

Na czele gabinetu stoi kapelan armii litewskiej Mironas.

Ministerstwo spraw zagranicznych pozostaje tymczasowo nadal w rękach Lozoraitisa.

Ministrem spraw wewnętrznych został dotychczasowy przewodniczący sądu wojennego plk. Leonas.

Ministerstwo wojny objął dowódca armii Rasztikis.

Ministerstwo rolnictwa dotychczasowy premier Tubelis.

Nowy gabinet litewski składa się zatem z czołowych osobistości stronnictwa rządowego Tautinikal.

OBRONA PRZED NAJAZDEM

Kilka cyfr z frontu aragońskiego

Prasa brytyjska (konserwatywna) stwierdza:

Wojska republikańskie Hiszpanii mają na froncie wschodnim (aragońskim) do czynienia z potężną armią cudzoziemską zaopatrzoną w nowoczesną broń i obfity materiał wojenny.

Armia ta składa się:

Z wielu włoskich dywizji łącznie około 50.000 żołnierzy różnej broni.

Z armii marokkańskiej obejmującej kilka dywizji w sile conajmniej 40.000 ludzi.

Z 10.000 Niemców po większej części specjalistów wśród których nie brak jednostek piechoty z „legionu Kondora".

Z około 20.000 Portugalczyków, Rumunów i Węgrów.

Zokoło 10.000 żołnierzy Legii cudzoziemskiej.

Zokoło 20.000 Hiszpanów.

* * *

Jak widzimy więc armia ta składa się około 150.00 żołnierzy obcych Hiszpanie stanowią procent niewielki.

—o—

Oświadczenie Lloyd George'a

Lloyd George były premier angielski oświadczył dziennikarzom amerykańskim co następuje:

„Według informacji przeczmnie otrzymanych ofensywa nieprzyjacielska została wstrzymana przez rządowców i posiłki wojskowe napływają na front aragoński.

WBarcelonie panuje doskonały duch.

Ostatnie bombardowanie nie tylko nie zdemoralizowały ludności ale podniosły ją jeszcze bardziej na duchu i umocniły jej wolę walczenia aż do ostatniej kropli krwi".

„Przyłączenie Gdańska do Rzeszy"

Oświadczenie Senatu Gdańskiego

Gdańsk tel. — Biuro prasowe senatu gdańskiego ogłosiło następujący komunikat:

„ Wszeregu pism zagranicznych wysunięto tezę, że w Gdańsku wydano zarządzenie, aby drogą zamachu, lub drogą pertraktacji z Polską dokonać przyłączenia Gdańska do Rzeszy.

Nie potrzeba chyba podkreślić, że twierdzenia te są zupełnie zmyślone".

—o—

..a symboliczny plebiscyt?

Londyn te. — „Daily Mail" podaje wiadomość że w Gdańsku narodowi socjaliści mają zamiar urządzić „symboliczny plebiscyt" w dniu 10 kwietnia ażeby zamanifestować solidarność narodową i łączność niemiecką.

Gauleiter gdański Forster na zebraniu działaczy narodowo - socjalistycznych w Jenkau zapowiadał iż 10 kwietnia ma być dniem manifestacji narodowej Niemców w całym świecie.

Kapitaliści zagraniczni niezadowoleni

z wywłaszczenia przemysłu naftowego w Meksyku

Londyn — Z Mexiko City donoszą, że upaństwowienie szybów naftowych należących do Oil Company wywołało następstwa dyplomatyczne.

Przedstawiciele dyplomatyczni Stanów Zjednoczonych i Anglii zgłosili w meksykańskim ministerstwie spr. zagranicznych protest przeciw wywłaszczeniu akcionariuszy angielskich i amerykańskich.

W razie gdyby rząd amerykański w dalszym ciągu trwał przy zasadzie wywłaszczenia tych szybów wysunię to ze strony wspomnianych przedstawicieli dyplomatycznych żądanie wysokiego odszkodowania.

Na wieść o interwencji czynników obcych, organizacje robotnicze urządziły szereg demonstracji.

—o—

Grubas, który waży blisko 300 kilo

WBrazylii w stanie Matto Grosso na fermie Vista Elegre żyje 22-letni mężczyzna ważący ni mniej ni więcej tylko 265 kilo.

Jest on jednak obdarzony wyjątkowo niskim wzrostem (1.55 m.).

Niezwykły ten grubas mierzy 2 metry obwodu w pasie.

Poniewa żsłabe i krótkie nogi nie mogą unieść ciężkiego ciężaru korpusu, nieszczęśliwy grubas przebywa wciąż w pozycji leżącej.

Jest on przy tym obdarzony zdrowym rozsądkiem i zachowuje się zupełnie normalnie.

—o—

Tylko umierać!

Fundator płaci wszystkie pogrzeby

W pobliżu Valencienes we Francji leży wioska w której od 12 lat wszystkie pogrzeby odbywają się zadarmo.

Właściciel tej posiadłości zapisał bowiem w testamencie znaczną kwotę pieniędzy z tym przeznaczeniem, by, aż do jej wyczerpania wszystkie pogrzeby mieszkańców tej wioski odbywały się za darmo, a koszty pokrywane były z fundacji.

—o—

OGŁOSZENIA: Rozmiar strony druku: Wysokość 410 m/m szerokość [illegible] m/m — [illegible] podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie. Strona dzieli się na 4 łamy. Ceny ogłoszeń w złotych: I. strona w 1 łamie za 1 m/m zł 1.25. Tekst II—VII strony zł 1.—, Za tekstem zł [illegible]. Nadesłane za 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 60 m/m w 1 łamie zł 50.—, 2 łamach zł 30.—. Ogłoszenia drobne za słowo [illegible] Dla poszukujących pracy w [illegible] za słowo [illegible]. Matrymonialne za słowo w drobnych zł 0.15. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Za zastrzeżenie [illegible] procent

[illegible] August Cumber.

Drukarnia „Monopol", Kraków, ul. Na Gródku 2